

Ewangelia z 2 stycznia: Skuteczność głosu

Ewangelia z dnia 2 stycznia wraz z komentarzem. «Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Chrześcijanin nie jest powołany przede wszystkim do przekazywania moralnego przesłania, nauczania dogmatów wiary, ale do ukazywania Jezusa Chrystusa w swoim życiu.

Ewangelia (J 1, 19-28)

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem».

Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparkł: «Nie». Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?» Powiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz».

A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. i zaczęli go pytać, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie

znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Komentarz

Jan Chrzciciel to jedna z głównych postaci Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia. Jest on zarówno prorokiem, jak i uczniem Mesjasza. Jego wpływ był tak ważny, przemawiał i działał z taką siłą, że faryzeusze wysłali do niego kapłanów, aby zapytali kim jest. „Kim jesteś?” To pytanie, które znajdujemy kilka razy w Ewangelii św. Jana. Chodzi o tożsamość Jezusa, od której zależy tak wiele rzeczy, w tym całe nasze życie.

W tym fragmencie przyglądamy się natomiast tożsamości św. Jana Chrzciciela, która w jakiś sposób odzwierciedla, przygotowuje i oświecła tożsamość Jezusa.

Na pytanie i przypuszczenia lewitów Jan Chrzciciel odpowiada: „Jam głos wołającego na pustyni”. Św. Augustyn podkreśla, że Jan był głosem, ale Pan jest Słowem, które istniało od początku (por. J 1, 1). Jeśli usuniemy słowo, do czego służy głos? Być może głos dociera do ucha, ale bez słów nie buduje serca. Jan jest głosem, który „woła” na pustyni, w świecie spragnionym zbawienia.

To wyznanie Jana sugeruje nam coś na temat naszej tożsamości, a szczególnie znaczenie bycia prawdziwymi apostołami. Chrześcijanin nie jest powołany przede wszystkim do przekazywania moralnego przesłania, nauczania dogmatów wiary, ale do ukazywania

Jezusa Chrystusa w swoim życiu.
Chrześcijanin jest głosem, który woła
w swoim mniej lub bardziej
pustynnym czasie i mówi
„Emmanuel, Bóg-z-nami”.

To właśnie czynili święci od początku
istnienia Kościoła, jak św. Paweł,
który stwierdza: „Postanowiłem
bowiem, będąc wśród was, nie znać
niczego więcej, jak tylko Jezusa
Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1
Kor 2, 2). Albo jak św. Josemaría,
który czasami opisywał swój stały
sposób postępowania tymi słowami:
„Moją rzeczą jest ukryć się i zniknąć,
aby tylko Jezus lśnił” (List z 28
stycznia 1975 r.).

Giovanni Vassallo // Zdjęcie: Juli
Kosolapova - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/2stycznia/)
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/2stycznia/
(16-08-2025)